

Adam Wrzosek

Listy Adama Wrzoska (1875-1965) do Władysława Zahorskiego (1858-1927)

Acta Medicorum Polonorum 3, 201-213

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

Listy Adama Wrzoska (1875-1965) do Władysława Zahorskiego (1858-1927)*

z rękopisów do druku podała i opracowała Anita Magowska

Letters by Adam Wrzosek (1875-1965)
to Władysław Zahorski (1858-1927)

from manuscripts prepared and published by Anita Magowska

Streszczenie: Wśród wielu polskich rękopisów przechowywanych w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie znajdują się listy Adama Wrzoska (1875-1965), patologa, historyka medycyny i antropologa z zaboru austriackiego, do Władysława Zahorskiego (1858-1927), historyka medycyny z zaboru rosyjskiego. Korespondencja dostarcza wiedzy o współpracy naukowej między zaborami na początku XX w., szczególnie o tym, jak A. Wrzosek analizował poglądy naukowe Jędrzeja Śniadeckiego, polskiego lekarza, fizjologa i chemika pracującego w Wilnie w pierwszej połowie XIX w., chociaż potrzebne archiwalia pozostawały w zaborze rosyjskim.

Abstract: In the State Historical Archive of Lithuania in Vilnius numerous Polish manuscripts are kept. Among them are the letters written by Adam Wrzosek (1875-1965), a pathologist, historian of medicine and anthropologist from Cracow in the Austrian partition of Poland, to Władysław Zahorski (1858-1927), a historian of medicine from Vilnius in the Russian partition of Poland. This correspondence provides some interesting details about scientific cooperation between scholars from different partitions of Poland at the turn of the last century, especially, in which way Prof. Wrzosek investigated scientific views of Prof. Andreas Śniadecki, a Polish doctor, physiologist and chemist who worked in Vilnius in the first half of the nineteenth century, despite necessary references and records remained in the Russian partition.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Wileński, historia medycyny, Adam Wrzosek, Jędrzej Śniadecki, teoria jestestw organicznych

Keywords: University in Vilnius, history of medicine, Adam Wrzosek, Andreas Śniadecki, theory of organic matter

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2015.

„Dzieła geniuszów nie starzeją się nigdy”¹ – napisał w 1905 r. krakowski patolog, antropolog i historyk medycyny Adam Wrzosek (1875-1965), uzasadniając w ten sposób potrzebę reedycji „Teorii jestestw organicznych” Jędrzeja Śniadeckiego (1768-1838). Do tego czasu dzieło to wydano drukiem siedem razy (licząc woluminy a nie tomy): w Warszawie (1804), Wilnie (1811, 1838, 1861, 1868), Królewcu (1810) i Norymberdze (1821). Społeczeństwo podzielonego przez zaborców kraju stale potrzebowało dowodów swej kreatywności intelektualnej².

Prawdopodobnie Wrzosek zainteresował się „niedocenionym za życia, zapomnianym po śmierci”³ uczonym w 1900 r., kiedy podczas IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie Józef Bieliński (1848-1926) zaproponował, aby setną rocznicę powstania Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego uczcić nowym wydaniem „Teorii jestestw...”, największego osiągnięcia jego współzałożyciela i pierwszego prezesa. Bieliński przypuszczał, że dochody uzyskane ze sprzedaży książki pozwolą na sfinansowanie druku innych wartościowych prac naukowych polskich lekarzy⁴. Pomysł jubileuszowej edycji „Teorii jestestw...” został rzeczywiście zrealizowany, jednak nie przez niego, lecz Adama Wrzoska. Z jego inspiracji działacz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i redaktor wydawanego przez jego Wydział Lekarski czasopisma „Nowiny Lekarskie” Heliodor Świącicki wspomógł finansowo to datujące się na 1905 r. przedsięwzięcie. Sam Wrzosek napisał biografię Jędrzeja Śniadeckiego i dokonał nowej analizy teorii, niezależnej od wcześniejszych, stosunkowo licznych, prac innych autorów. O poglądach Jędrzeja Śniadeckiego na życie wypowiedzieli się bowiem nie tylko rozmiłowani w filozofii lekarze, w tym Johannes Müller, Wiktor Szokalski i Zygmunt Kramsztyk⁵, ale też filozofowie kultury, np. Stanisław Brzozowski i jego żona Antonina Kolberg-Brzozowska⁶.

Jubileuszowe wydanie „Teorii jestestw organicznych” otwierało zaplanowany przez Adama Wrzoska cykl monografii poświęconych poglądom naukowym i działalności lekarskiej Jędrzeja Śniadeckiego. W 1903 r. Wrzosek opublikował w „Krytyce Lekarskiej” listy Jędrzeja Śniadeckiego do księcia Adama Czartoryskiego, których autografy były przechowywane w Archiwum Książąt Czartoryskich

¹ Adam Wrzosek, Słowno od wydawcy, [w:] Jędrzej Śniadecki, Teoria jestestw organicznych. Wydanie jubileuszowe, Poznań 1905, s. LXVII.

² Duże zainteresowanie historyków medycyny budził też traktat Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci”, do tego czasu wydany drukiem pięć razy.

³ Adam Wrzosek, (Przedmowa), [w:] Jędrzej Śniadecki, Teoria jestestw organicznych. Wydanie jubileuszowe, Poznań 1905, s. VII.

⁴ Państwowe Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie (PAHL), F 1135-8-6, s. 16.

⁵ Jędrzej Śniadecki, Teoria jestestw organicznych. Wydanie jubileuszowe, nakładem „Nowin Lekarskich”, Poznań 1905.

⁶ Antonina Kolberg-Brzozowska, O fizycznym wychowaniu dzieci podług Jędrzeja Śniadeckiego i innych, Warszawa 1902; Stanisław Brzozowski, Jędrzej Śniadecki – jego życie i dzieło. Warszawa 1903.

w Krakowie. Dzięki funduszowi Nestora Bucewicza w 1908 r. doprowadził do wydania „Pism satyrycznych”⁷, a w 1910 r. drugiego tomu monografii o Jędrzeju Śniadeckim⁸.

Listy Adama Wrzosa do znanego wileńskiego historyka medycyny Władysława Zahorskiego (1858-1927) pochodzą z lat 1908-1913 i są przechowywane w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie⁹. Korespondencja datuje się na ważny okres życia Wrzosa, w którym najpierw dzięki wytrwałej pracy ustabilizował swoją pozycję naukową, a potem nagle, wskutek konfliktu z kierownikiem Katedry Patologii Ogólnej i Doświadczalnej, prof. Karolem Kleckim, został zmuszony do przeniesienia z Wydziału Lekarskiego na Wydział Filozoficzny UJ, z czym łączyła się radykalna zmiana kierunku pracy naukowej, z patologii doświadczalnej na antropologię. I tak, w 1908 r. pracował na Wydziale Lekarskim UJ, mając dwie habilitacje, z patologii i propedeutyki lekarskiej; w 1912 r., po trzyletnim sprawowaniu obowiązków profesora nadzwyczajnego (bez katedry i wynagrodzenia) patologii ogólnej i doświadczalnej, został profesorem etatowym z obowiązkiem wykładania patologii ogólnej i doświadczalnej, historii medycyny oraz propedeutyki lekarskiej, a także prowadzenia ćwiczeń z patologii doświadczalnej; podczas gdy jesienią 1912 r. był już pracownikiem naukowym Zakładu Antropologii Wydziału Filozoficznego UJ¹⁰.

Adresat listów, Władysław Zahorski urodził się w Święcianach. Był synem lekarza, który za udział w powstaniu 1863 r. (Rosjanie karali lekarzy za udzielanie pomocy rannym powstańcom) został zesłany wraz z rodziną w głąb Rosji. Władysław ukończył gimnazjum w Permie, a medycynę studiował w Moskwie. Po uzyskaniu dyplomu podjął pracę w Jekatyrenburgu w okręgu uralskim, później był naczelnym lekarzem szpitala w Czelabińsku. W 1892 r. wrócił na ziemię ojczyste i zamieszkał w Wilnie, gdzie poza prowadzeniem praktyki lekarskiej zajmował się działalnością społeczną. Wraz z hrabią Władysławem Tyszkiewiczem zorganizował Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Wilnie. Był jednym z założycieli i długoletnim prezesem wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ponadto sekretarował Towarzystwu Lekarskiemu w Wilnie i należał do miejscowego oddziału Związku Literatów Polskich Cieszył się powszechnym szacunkiem i popularnością jako lekarz, społecznik oraz historyk medycyny. Jego uzdolnienia literackie wysoko ceniła Eliza Orzeszkowa, w symbolicznym geście zapisując mu w testamencie swoje pióro¹¹.

⁷ Jędrzej Śniadecki, Pisma satyryczne. Cz. 1, do druku przygotował i przedmową opatrzył Adam Wrzosek. Warszawa 1908.

⁸ Adam Wrzosek, Jędrzej Śniadecki, t. II, Kraków 1910.

⁹ PAHL, F 1135-8-6. – Listy nie są przechowywane w kolejności chronologicznej.

¹⁰ Roman K. Meissner, Adam Jan Wrzosek (1875-1965), [w:] Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985, red. J. Hasik, R. Meissner, Poznań 1991, s. 325-346, na s. 326.

¹¹ PAHL, F. 1135-8-3, wycinek ze „Słowa” z 25 sierpnia 1927 r.

Listy Wrzoska do Zahorskiego przybliżają realia współpracy naukowej między zaborami. Granice i różne trudności nie zahamowały polskiego życia naukowego. Uczni podróżowali, korzystali z zasobów archiwalnych i bibliotecznych, wypożyczali sobie cenne woluminy, wymieniając odbitki publikacji, zapewniali im obieg. Warto zauważyć, że przytaczana korespondencja jednoznacznie przypisuje zasługę założenia Muzeum Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego Waleremu Jaworskiemu, a nie Adamowi Wrzowskiemu. Ten drugi przyczynił się jedynie (czy może – aż) do uzupełnienia zbiorów o kolejne cenne obiekty, w tym fotografie wileńskich uczonych¹².



Kraków, ul. Wielopole 8

9 listopada 1907 r.

Wielce Szanowny Kolego!

Od dawna zbierałem się napisać do Szanownego Kolegi, mając do niego rozmaite prośby, ale napisanie listu wciąż odkładałem w nadziei, że może mi się uda otrzymać skądinąd potrzebne mi informacje nie fatygując przy tym Szanownego Kolegi. Ponieważ jednak nie udało mi się to, zatem piszę do Szanownego Kolegi, z góry prosząc uprzejmie o łaskawe wybaczenie, iż Go swoim listem trudzę. Powzięty przed laty sześciu zamiar napisania monografii o Jędrzeju Śniadeckim zaczynam wreszcie skuteczniać. Pierwszą część pracy, obejmującą możliwie wyczerpujący życiorys Śniadeckiego, już napisałem. Przystępuję teraz do drugiej części pracy, a mianowicie do rozbioru pism naukowych Śniadeckiego. W tej części mam zamiar zwrócić osobliwszą uwagę na rozdział, w którym będę mówił o Śniadeckim jako lekarzu, gdyż o tym jeszcze nikt obszerniej nie pisał. Dotąd przeważnie bowiem pisano o Śniadeckim jako o fizjologu i jako o chemiku.

Mam wielką trudność w zgromadzeniu całego materiału potrzebnego do oceny i rozbioru poglądów medycznych Śniadeckiego. Cenny w tej sprawie materiał znajduje się w „Dzienniku Medycyny, Chirurgii i Farmacji” z r. 1830, w którym został umieszczony artykuł Józefa Mianowskiego pt. „Zdanie sprawy z dziejów kliniki medycznej przy Ces. Uniw. Wil. pod przewodnictwem p. Jędrzeja Śniadeckiego w pierwszym kwartale 1829/30 roku”. Otóż w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej znalazłem tylko nr 1 „Dzien. Med. Chir. i Farmacji” z r. 1830, w którym znajduje się początek artykułu Mianowskiego. Natomiast numeru 2 i następnych,

¹² PAHL, F 1135-8-6, list z 8 listopada 1911 r.



Adam Wrzosek
(Narodowe Archiwum Cyfrowe)

w których znajduje się dalszy ciąg pracy Mianowskiego, w Bibliotece Jagiellońskiej nie ma. Sądziłem, że potrzebne mi numery znajdę w Warszawie w Bibliotece Tow. Lek. Przed paru laty pisałem w tej sprawie do dra Bielińskiego, lecz otrzymałem odpowiedź, że i tam poszukiwanych przeze mnie numerów „Dziennika Med. Chir. i Farmacyi.” nie ma. Nie pozostaje mi przeto nic innego, jeno zwrócić się z nader uprzejmą prośbą do Szanownego Kolegi, aby zechciał mnie zawiadomić, czy w Towarzystwie Lekarskim Wileńskim znajdują się potrzebne mi zeszyty „Dziennika” oraz czy mógłbym na krótki okres wypożyczyć je?

Przy tej sposobności pragnąłbym zasięgnąć u Szanownego Kolegi informacji także w innych sprawach. Gdy w r. 1903 pojawił się w Wilnie w celu zbierania materiałów do monografii o Śniadeckim, nie mogłem znaleźć w Bibliotece Towarzystwa Lekarskiego księgi protokolarnej obejmującej okres 1806-1835 i nikt mi wówczas nie mógł powiedzieć, gdzie się ta księga znajduje. Są tam sprawozdania z przemówień Śniadeckiego, które chciałem in extenso odpisać. Ciekawym bardzo, czy rzeczona księga protokolarna została odszukana?

Wreszcie jeszcze jedna prośba. Czy Szanowny Kolega nie wie, azali mowa odczytana przez Śniadeckiego przy otwarciu Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego pt. „O pożytkach, jakie powszechność z zaprowadzenia Towarzystw Lekarskich odnosić może” nie była gdziekolwiek drukowana? A jeżeli nie, to czy nie wiadomo, co się stało z jej rękopisem? Przepraszając stukrotnie, że Go listem moim trudzę, łączę wyrazy rzetelnego poważania i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia

Wrzosek

P.S. Czy Szanowny Kolega nie zna przypadkiem adresu p. Czesława Jankowskiego? Chciałbym doń napisać w sprawie archiwum w Bołtupiu¹³, które on przeglądał przed napisaniem monografii o pow. oszmiańskim.¹⁴



Kraków

6 stycznia 1908 r.

Wielce Szanowny Kolego!

Przepraszam bardzo, że na list jego z dnia 13 listopada 1907 roku teraz dopiero odpisuję. Za obietnicę pożyczania mi numerów „Dziennika Med. Chir. i Farmacyi” z artykułami Józefa Mianowskiego bardzo dziękuję. Z łaskawej obietnicy Sza-

¹³ Bołtupie obok Wornianów było jednym z dwóch majątków należących do Jędrzeja Śniadeckiego. Zakupił je w 1806 r., co opisał Czesław Jankowski w książce „Powiat oszmiański”. Bołtupie otrzymała córka Jędrzeja Śniadeckiego, Zofia. W 1905 r. jej mąż, Stanisław Osiecimski, sprzedał go H. Mikoszy, a tym samym w 1907 r. rodzinne archiwum Jędrzeja Śniadeckiego w Bołtupiu znalazło się w obcych rękach, a być może – już nie istniało. Wypisy Cz. Jankowskiego miałyby więc dużą wartość poznawczą dla Adama Wrzoska.

¹⁴ PAHL, F.1135-8-6, s. 388.

nownego Kolegi w niedalekiej przyszłości mam nadzieję skorzystać. Tymczasem jednak zmuszony byłem przerwać pracę nad monografią o Jędrzeju Śniadeckim i będę mógł zabrać się do niej z powrotem za pół roku, tj. gdy na Uniwersytecie rozpoczyna się letnie wakacje.

Za spis artykułów medycznych Śniadeckiego pięknie dziękuję. Posiadam je wszystkie w swoim księgozbiorniku. Co się tyczy zaś rozpraw i artykułów o Śniadeckim, które były kiedykolwiek drukowane, to, na szczęście, wszystkie w tutejszych bibliotekach publicznych znalazłem.

Przykro mi, iż pracę nad monografią o Śniadeckim, do której od siedmiu lat zbieram materiały, raz wraz przerywać muszę. Pocieszam się atoli, że im dłużej będę nad nią pracował, tym monografia będzie lepsza. Śniadeckiego uważam za jednego z największych naszych uczonych, za geniusza w nauce. Czas już wielki, aby piśmiennictwo polskie posiadało monografię o tym mężu, z której by każdy mógł się dowiedzieć szczegółów, kim był Śniadecki i co postępowi nauki mu zawdzięcza. Czy sądzonym mi będzie rzeczona luka w piśmiennictwie naszym zapełnić? – nie wiem. Czuję tylko, że zadanie warte, aby mu niejeden rok życia poświęcić. To też czasu nie żałuję i żałować nie będę na studia nad Śniadeckim, dopóki monografii o nim, lecz także nowych wydań niektórych pism jego, które dotychczas wartości nie straciły, a które już dawno w handlu księgarskim zostały wyczerpane.

Przed trzema laty udało mi się namówić zacnego dra Świąteczkiego do wydania „Teorii jestestw organicznych”. Duża to zasługa dra Świąteczkiego, który nie szczędził pieniędzy na ponowne wydanie najlepszego dzieła Jędrzeja Śniadeckiego. Korektę dwukrotnie robiłem sam i przekonałem się, że dr Świąteczki nie cofał się przed żadną ofiarą, aby wydanie jak najlepiej wypadło.

W zeszłym też roku namówiłem p. Zdzisława Dębickiego do przedrukowania w „Bibliotece dzieł wyborowych” satyrycznych utworów Śniadeckiego. P. Dębicki zgodził się pisma satyryczne Jędrzeja Śniadeckiego w „Bibliotece” przez siebie redagowanej wydać i w rzeczy samej pisma te z moją przedmową mają w tym roku być wydane. Z utworów Śniadeckiego, które do dziś dnia wartości nie straciły, pozostaje jeszcze świetna rozprawa o fizycznym wychowaniu dzieci, którą radbym wydać krytycznie, gdybym znalazł nakładcę. Już było kilka wydań tej rozprawy Śniadeckiego i wszystkie miały wielkie powodzenie. Tuszę sobie, że i nowe wydanie miałoby nie mniejsze powodzenie. Nie wątpię, iż z czasem nakładcę znajdę, zwłaszcza, że koszt druku niewiele będzie kosztował, a honorarium wypadnie zapłacić tylko za wstęp krytyczny do nowego wydania i za korektę, jeżeli ją będzie wydawca robił.

Z wielu względów dobrze by było, aby to dziełko Śniadeckiego w najnowszym wydaniu mogło wyjść tam, gdzie wyszło w pierwszym wydaniu tj. w Wilnie. Nie wiem tylko, czy księgarnia Zawadzkiego lub Makowskiego podjęłaby się wydania tej książeczki i czy warto zwracać się z tą propozycją do księgarzy wileńskich, nie znam bowiem tamtejszych stosunków księgarsko-wydawniczych. Rozpisałem

się tak obszernie o Śniadeckim, bo wiem, że i Szanownego Kolegę osobistość Śniadeckiego wielce interesuje.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia

Wrzosek¹⁵



Kraków

6 października 1908 r.

Wielce Szanowny Kolego!

I znów się zwracam z prośbą do Szanownego Kolegi. Podobnie jak przed rokiem, tak i teraz udaję się do Szanownego Kolegi z prośbą o niektóre wskazówki, które przy opracowywaniu monografii o Jędrzeju Śniadeckim są mi potrzebne. O łaskawie przyobiecany mi do pożyczenia „Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacji” nie udawałem się później do Szanownego Kolegi, gdyż, będąc w Warszawie, pożyczyłem go sobie od Dra Bielińskiego.

Nigdzie nie mogę znaleźć tomu pierwszego podręcznika fizjologii Fiłomafickiego, nigdyś w Moskiewskim Uniwersytecie profesora. W tomie rzeczonym, jak Bieliński utrzymuje, jest rozbiór Teorii jestestw organicznych. Niezmiernie byłbym wdzięczny Szanownemu Koledze, gdyby był mi łaskaw donieść, czy podręcznik fizjologii Fiłomafickiego znajduje się w Bibliotece Tow. Lek. Wil. lub gdyby mi był łaskaw podać adres bibliotekarza, abym mógł się z nim w tej sprawie porozumieć. Jako do znawcy Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego udaję się do Szanownego Kolegi również z zapytaniem, czy wśród książek Tow. Lek. Wil. nie ma takich, które były ongiś własnością Jędrzeja Śniadeckiego? Radbym także dowiedzieć się, co się stało z księgozbiorem Śniadeckiego po jego śmierci, ale nie wiem, do kogo miałbym się z zapytaniem w tej sprawie wrócić.

Przepraszam stokrotnie, iż trudzę Szanownego Kolegę moimi prośbami.

Łączę wyrazy szczerego koleżeńskiego pozdrowienia i wysokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Wrzosek¹⁶



¹⁵ Tamże, s. 395-398.

¹⁶ Tamże, s. 382.

Kraków

26 czerwca 1910 r.

Wielce Szanowny Kolego!

W roku 1911 odbędzie się w Dreźnie międzynarodowa wystawa higieny. Na wystawie będzie dział historii higieny. Komitet wystawy zwrócił się do Krakowskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego z prośbą o wzięcie udziału w dziale historycznym wystawy. Muzeum zaś zwróciło się do mnie z zapytaniem, czy bym się tą sprawą nie zajął. Zgodziłem się na to. Zaprosiłem do wspólnej pracy prof. Ciechanowskiego i dr Kwaśnickiego oraz Lachsa. Otóż w imieniu tego grona zwracam się do Wielce Szanownego Kolegi z uprzejmą prośbą o wzięcie udziału w naszych pracach. Chcielibyśmy gromadzić okazy tyżące się higieny w Polsce (do połowy XIX stulecia), a przynajmniej fotografie takich okazów. Czyby się nie znalazło w Wilnie jakichkolwiek tego rodzaju okazów?

To jedna sprawa. A teraz całkiem inna.

W Bibliotece Jagiellońskiej wśród rękopisów znajduje się własnoręcznie przez Jędrzeja Śniadeckiego napisany raport w sprawie majątku pojezuickiego Zameczek oraz w sprawie założenia tam szkoły rolniczej. Majątek ten nabył Uniwersytet Wileński, chcąc tam założyć Instytut agronomiczny. Po zamknięciu Uniwersytetu gubernator wojenny książę Dołgorukow wyznaczył komitet, w skład którego wchodził i Jędrzej Śniadecki. Zadaniem Komitetu było: 1) opisać wszechstronnie Zameczek, 2) wydać zdanie o zarządcy Zameczku Fryczyńskim, 3) wypowiedzieć się w sprawie projektowanego założenia w Zameczku szkoły rolniczej. Na te pytania obszernie odpowiedział w imieniu Komitetu Jędrzej Śniadecki. Raport Śniadeckiego, co najmniej na pół arkusza druku zwykłej 16-stki, zawiera sporo ciekawych rzeczy. Dosłowny odpis tego raportu wkrótce Szanownemu Koledze prześlę. Moim zdaniem, warto byłoby raport ten wydrukować w roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk Wileńskiego. Gdyby Szanowny Kolega z jakichkolwiek powodów uznał, iż raportu wspomnianego nie warto drukować, to w każdym razie proszę uprzejmie o złożenie mego odpisu w Archiwum TPN.

Łączę wyrazy poważania i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia

Wrzosek¹⁷

¹⁷ Tamże, s. 379.



Władysław Zahorski
(Państwowe Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie)

Męcina

1 sierpnia 1911 r.

Wielce Szanownemu Koledze

serdecznie dziękuję za nadesłanie mi dwóch ciekawych prac swoich. Wyjeżdżając z Krakowa na wakacje, posłałem Mu moją pracę o Ludwiku Bierkowskim, którą proszę przyjąć jako dowód mego głębokiego szacunku, jaki mam dla Wielce Szanownego Kolegi, niestrudzenie pracującego naukowo w warunkach bardzo ciężkich. Mniej więcej przed rokiem posłałem na ręce W. Szanownego Kolegi odpis jednego rękopisu Jędrzeja Śniadeckiego, proszę o złożenie tego odpisu w zbiorach Tow. Przyj. Nauk. Nie wiem, czy rzecz ta doszła do rąk Kolegi, gdyż do Kongresówki posłałem ją przez okazję, a stamtąd miała być pocztą przesłana dalej.

Łączę wyrazy serdecznego pozdrowienia

Wrzosek¹⁸

¹⁸ Tamże, s. 394.

Kraków, Wielopole 8

8 listopada 1911 r.

Wielce Szanowny Kolego!

Przed laty kilku z inicjatywy Prof. Walerego Jaworskiego zostało założone w Krakowie Muzeum Historii Medycyny w Polsce. Znalazło ono rychłe poparcie wśród lekarzy naszych, to też dary zaczęły obficie napływać. Obecnie Muzeum posiada już wiele pism drukowanych lekarzy polskich, sporo rękopisów, rozmaitych dyplomów, orderów, portretów i fotografii itp. rzeczy, które mają jakikolwiek związek z dziejami medycyny w Polsce.

Od pewnego czasu zainteresowanie się lekarzy Muzeum Historii Medycyny osłabło z wielką szkodą dla tej instytucji, która w przyszłości może mieć nieocenioną wartość. Otóż prosba do Wielce Szanownego Kolegi, aby był łaskaw użyzyć swego poparcia rzeczonyj instytucji.

Przed laty ośmiu czy dziesięciu widziałem u Szanownego Kolegi cenny zbiór fotografii portretów profesorów wileńskich. Bardzo by Muzeum Historii Medycyny było wdzięczne Wielce Szanownemu Koledze za przysłanie niepotrzebnych odbitek fotograficznych (dubletów) ze swego zbioru, o ile Szanowny Kolega takowe posiada. Gdybym wiedział, kto ma klisze fotograficzne portretów profesorów medycyny wileńskich, udałbym się do niego z prośbą o wypożyczenie tych klisz lub o kazanie zrobić z nich po dwie odbitki na mój koszt.

Przed kilku laty pożyczałem z Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego pozostałości archiwum Kliniki Lekarskiej Wileńskiej. Pożyczone rzeczy (zeszyty z historiami chorób chorych leczonych w klinice Józefa Franka, Herberskiego i Śniadeckiego) odesłałem ówczesnemu Bibliotekarzowi dr. Siewrukowi. Zeszyty z historiami chorób, o których mowa, nie były wpisane do inwentarza Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. Gdyby można było dostać dla krakowskiego Muzeum Historii Medycyny przynajmniej po jednym zeszycie z kliniki Franka, Herberskiego i Śniadeckiego wraz z podpisami profesorów na końcu zeszytu, to byłby cenny nabytek dla naszej instytucji.

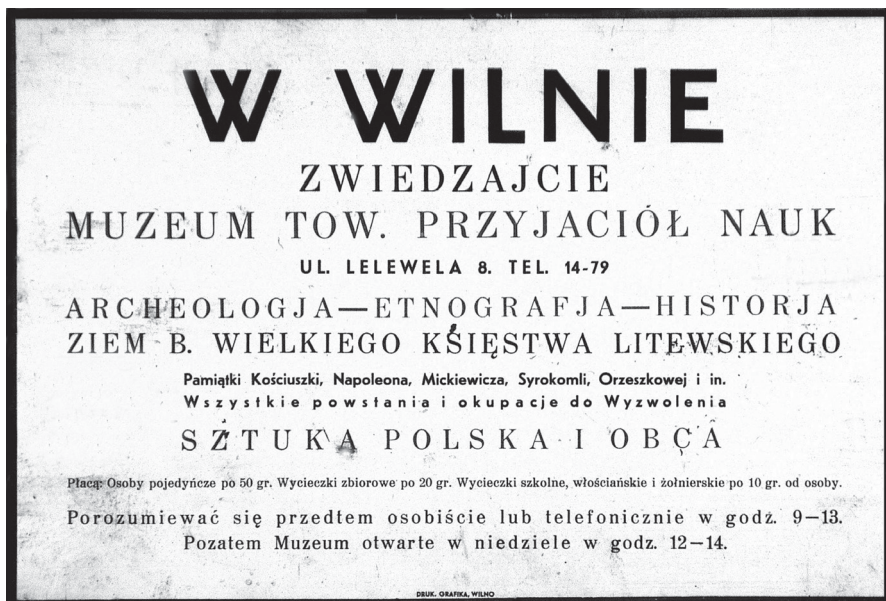
Poszukuję medali bitych na cześć profesorów medycyny Uniwersytetu Wileńskiego lub z powodu uroczystości uniwersyteckich w Wilnie. Chętnie bym takie medale nabył. Tu ich dostać nie można. A może w Wilnie ma je kto do pozbycia?

Wreszcie uprzejma prosba do Wielce Szanownego Kolegi o nadesłanie do Muzeum Historii Medycyny własnej fotografii. Gdyby i inni koledzy wileńscy (dr Wojnicz, dr Czarkowski i inni) zechcieli również przysłać swoje fotografie, to Muzeum byłoby za nie szczerze wdzięczne.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia

Wrzosek¹⁹

¹⁹ Tamże, s. s. 392.



Ogłoszenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie z lat dwudziestych XX w.
(Państwowe Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie)



Kraków

9 maja 1912 r.

Wielce Szanowny Kolego!

Najuprzejmiej i najserdeczniej dziękuję za łaskawie nadesłane cenne dary dla Muzeum Historii Medycyny. Fotografie zostały świetnie odbite. Dokumenty dużą wartość dla Muzeum posiadają.

Dziękuję stokrotnie za dotychczasową życzliwość dla Muzeum, proszę Wielce Szanownego Kolegę zachować ją i nadal dla naszej młodej instytucji, która z czasem, dzięki ofiarności zacnych ludzi, może stać się cennym zbiorem „drogich” i wartość naukową posiadających pamiątek.

Ponawiając dawniejszą prośbę o przysłanie własnej fotografii dla Muzeum, łączę wyrazy wysokiego poważania i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia.

Wrzosek²⁰

²⁰ Tamże, s. 377.



Kraków, Wielopole 8

6 września 1913 r.

Czcigodny Panie i Kolego!

Miło mi przy zdarzającej się sposobności przypomnieć się pamięci Wielce Szanownego Pana Kolegi. Prof. E. Godlewski podjął się łaskawie przywieźć mi z Wilna rękopis pamiętników Szokalskiego, które przed kilku laty przygotowałem do druku. Gdyby była trudność z otrzymaniem z powrotem rękopisu, proszę bardzo uprzejmie o ułatwienie Prof. Godlewskiemu w odebraniu go. Prof. Godlewski, który jest obecnie dziekanem naszego Wydziału, niezawodnie odwiedzi Wielce Szanownego Kolegę. Korzystam więc z tego i list załączam. Z góry dziękuję i łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wrzosek²¹



Kraków

8.12.1911 r.

Wielce Szanowny Kolego!

Dziękuję jak najuprzejmiej za obietnicę przesłania odbitek fotograficznych portretów profesorów Wydziału Lekarskiego w Wilnie, jak również za obietnicę nadesłania własnej fotografii do zbiorów krakowskiego Muzeum Historii Medycyny w Polsce. Ucieszyłem się z wiadomości, że w Towarzystwie Przyjaciół Nauk można nabyć medal brązowy wybity z powodu 250-letniego jubileuszu Uniwersytetu Wileńskiego. Proszę bardzo uprzejmie jeden egzemplarz medalu dla mnie zarezerwować. Należność w tych dniach pošlę.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i serdecznego koleżeńskiego pozdrowienia

Wrzosek²²

²¹ Tamże, s. 375.

²² Tamże, s. 395.